

Wybory „Wiadomości” TVP 11 września – 13 października 2023 r.

Podsumowanie obserwacji dziennikarskiej

Przez 33 dni obserwacji w „Wiadomościach” dominowało szczucie na Donalda Tuska i na opozycję; nienawiść, którą przypisywano jej wyborcom; skojarzenia pozytywne łączone wyłącznie z kandydatami i działaniami władzy. Uparcie powtarzano kilka tematów propagandowych: zagrożenie imigracją narzuconą przez Unię Europejską; podwyższenie wieku emerytalnego przez rządy PO/PSL i wizja utraty niepodległości przez Polskę, jeśli wygra je opozycja. Krzepić wyborców miało to, że polskie wojsko rośnie w siłę, ludziom żyje się dostatniej a Niemcy i Rosja zapłacą za historyczne krzywdy.

Pomijane były tematy szkodzące władzy, takie jak afera wizowa, braki paliw w Orlenie a nawet porażki sportowe. Tworzone były wydarzenia sztuczne, dla odwrócenia uwagi.

Promowani byli kandydaci PiS a dezawuowani kandydaci opozycji. Pokazywane i komentowane były spoty wyborcze PiS i kandydatów tej partii, szczególnie premiera Morawieckiego. Pokazywano i przeceniano wydarzenia kampanii PiS a pomijano i wyszydzano kampanię opozycji.

Ostatniego dnia przed ciszą wyborczą Wiadomości trwały godzinę zamiast 30 minut, a kolejne pół godziny zajęła rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim. Ogółem w 33 wydaniach „Wiadomości” Jarosław Kaczyński miał 121 wypowiedzi, średnio 4 dziennie. Nazwisko Donalda Tuska zostało wymienione 547 razy, średnio 17 razy w każdych 30 minutach „Wiadomości”; 10 października padło aż 35 razy. Kontekst cytowań Kaczyńskiego i Tuska był całkowicie przeciwstawny.

Wystąpiło 83 kandydatów na posłów i senatorów, w tym 50 z PiS, 26 z PO, 5 z Trzeciej Drogi i 2 z Lewicy. Z Konfederacji nikt, choć mówiono o startującym z jej listy synu prezesa NIK. Poza Jarosławem Kaczyńskim najczęściej występował premier Mateusz Morawiecki (18 razy) i marszałek Sejmu Elżbieta Witek (11).

Wiele materiałów było wyraźnie robionych po to, by mogli się w nich pokazać i wypowiedzieć kandydaci PiS w wyborach. Przykłady:

26 września: W materiale o sędziach („Przestępcy w togach bez immunitetu”, Jan Korab) wypowiada się Adam Borowski, szef klubów „Gazety Polskiej” w Warszawie - kandyduje do Sejmu z PiS. Podobnie - Paweł Jabłoński, wiceminister spraw zagranicznych, w sprawie tłumaczenia z angielskiego w TVN i Krzysztof Szczucki, szef Rządowego Centrum Legislacji.

28 września: w „Szczelniej na południowej granicy” złapanie uchodźców komentuje szef inspekcji drogowej i kandydat PiS do Sejmu, Alvin Gajadhur; w skrócie informacji z zagranicy z cmentarza na Rossie nadaje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, nie podpisana jako kandydatka; to samo z wiceministrem edukacji Tomaszem Rzymkowskim w „Paszkwil Holland niszczy wizerunek Polski”. W relacji z gdyńskiego festiwalu filmowego jako weteran Solidarności mówi Andrzej Kołodziej, kandydat PiS do Senatu.

12 października. Wystawą fotografii na Uniwersytecie w Lille szczyli się Michał Góras, wiceprezes Polskiej Fundacji Narodowej, kandydat PiS do Sejmu. Poprzednia wystawa w Madrycie też gościła w

Wiadomościach. W autopromocji przebija wszystkich Konrad Szczucki, jedynka PiS w Toruniu, który z dumą zapewnia, że miliony złotych z Państwowego Funduszu Rozwoju uratują zakłady Ursus w Chełmnie.

Nienawiść wobec Donalda Tuska

19 września: Przepychanki pod siedzibą TVP na placu Powstańców, gdzie atakował Michał Rachoń. W jakim celu zjawiał się tam Donald Tusk (wracamy do TVP) widzowie się nie dowiedzieli.

21 września: Donald Tusk wymieniony 16 razy, między innymi tak: „Przed pytaniami Tusk ucieka w obelgi. Ziobro: Domagam się od Donalda Tuska jako człowieka, który aspiruje do władzy w Polsce, aby kategorycznie się odciął. Tusk nie odcina się, lecz próbuje drwić. Tusk: Pan Ziobro, jeśli jest takim pasjonatem kinematografii, to może zacznie sobie komentarze na Filmwebie czy recenzje pisać.

„Od Donalda Tuska Polacy oczekują potępienia filmowych kłamstw. Trudne pytania i rosnąca oglądalność informacji w TVP doprowadzają Tuska do obsesji. Agresja kibiców Tuska nie zatrzyma nas przed zadawaniem mu pytań. Donald Tusk na pytania naszych dziennikarzy nie odpowiada”. O tym, co mówi Tusk na spotkaniach wyborczych – ani słowa.

22 września: hejt na Tuska w: „Reset z Rosją, taką jaka ona jest” i „Szokujące słowa Donalda Tuska”. 24 odniesienia do Tuska i jego zgubnej polityki upchnięte także po innych materiałach („Atom bezpieczny dla środowiska”, „W obronie interesów polskich rolników”, „Paszkwil uderzający w polskich mundurowych”).

23 września: Mówiąc o wpływie „kultury Zachodu” Tusk spuścił lawinę hejtu: „Tusk chce niemieckich porządków”. Jarosław Kaczyński: „Mam nadzieję, że Tusk przez te niemieckie porządki rozumie reparacje, tylko jakoś nigdy o tym nie powiedział”.

24 września: W materiale „Tusk tęskni za niemieckimi porządkami” Jarosław Kaczyński mówi: „Przecież wiecie państwo, że nawet podwyżka emerytur to w gruncie rzeczy była decyzja podjęta w Berlinie”. Tusk był oskarżany o podniesienie wieku emerytalnego, a nie emerytur.

Tusk stwierdził, że „potrzebny jest elementarny porządek”. - Jaki porządek? - pytają Wiadomości. Oczywiście niemiecki. Oprócz wypowiedzi „ekspertów” w rodzaju prof. M. Szewczaka z KUL-u i fragmentów spotów wyborczych PiS-u, wypowiedź J. Kaczyńskiego o chodzeniu na kolanach, a także o „partii zewnętrznej”. U Orwella partia zewnętrzna to niewielka część mieszkańców Oceanii, którzy wykonują prace urzędników niskiego szczebla, redagują teksty w Ministerstwie Prawdy, obsługują maszyny tworzące literaturę pornograficzną.

26 września: Bartosz Łyżwiński nazywa Donalda Tuska „fuhrerem opozycji”. „Fur Deutschland” też jest.

27 września: Na otwarciu „Linia zdrady racji stanu” Karola Jajtuszewskiego, powtórzenie z poprzedniego dnia. Jarosław Kaczyński: „To jest, szanowni państwo, ta linia Wisły, linia zdrady Tuska”. Edyta Lewandowska: „Donald Tusk rozbroił Polskę i naraził bezpieczeństwo Polaków. Kiedy Rosjanie zaatakowali Ukrainę, to tu byliby Ruscy, tu byliby ludobójcy Putina”.

27 września: „Rzecznik niemieckiego porządku” Adriana Boreckiego. Zapowiedź: „Czyje interesy reprezentuje Donald Tusk? To ważne w kampanii wyborczej pytanie zadaje mnóstwo osób, które prześledziły karierę szefa PO. Karierę, która praktycznie od początku była związana z niemieckimi interesami i pieniędzmi”. Pytania o decyzje Tuska sprzeczne z interesem Niemiec i oskarżenie, że plan przystąpienia do strefy euro i zagrożenie wstrzymaniem dotacji do LOT-u były zgodne z interesem Berlina.

28 września: setka Adriana Boreckiego w materiale „Zdarta płyta Tuska”: „Tusk, zamiast opowiadać bzdury, mówić o teoriach, które w rzeczywistości nie mają żadnego pokrycia, może powinien zmierzyć się z pytaniami referendalnymi? Bo o tym, co dla Polaków ważne, tak rozmowny nie jest. Być może dlatego, że przeszłe decyzje i słowa są dla Tuska mocno kompromitujące”.

1 października: „Chodzi o to, żeby w Polsce nie wrócił system Tuska” - Jarosław Kaczyński na konwencji PiS w Katowicach.

3 października: „67 lat. To wiek, w którym według Donalda Tuska, Polacy powinni nabywać prawa emerytalne”. Czas terazniejszy, nie przeszły, a więc kłamstwo, bo było wiele deklaracji szefa PO, że powrotu do 67 nie będzie. Ale Wiadomości wiedzą swoje: „PiS dziś ostrzega: jeśli PO wróci do władzy, wróci też jej „Plan 67”. Podstawa? Słowa wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego: „Zapewniano, że na pewno nie będzie podniesienia wieku emerytalnego, a został podniesiony. I sądzę, że ten jeden przykład wystarczy za wiele innych - po prostu mówią nieprawdę”. Ujęcie jak Tusk podaje marynarke niemieckiemu politykowi – ilustracja służalczości Tuska.

4 października: „Donald Tusk zatwierdził umowę o współpracy między polską Służbą Kontrwywiadu Wojskowego a rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa, umowę która godziła w polskie bezpieczeństwo. To ustalenia serialu „Reset”. Dobry wieczór państwu, Danuta Holeccka, zapraszam na główne wydanie "Wiadomości".

Materiał Karola Jałtuszewskiego „Pakt Tusk-Putin przeciw NATO” to reklama programu „Reset”. Donald Tusk: „To był dokument, który miał wziąć w ochronę i pomóc w ewakuacji polskich żołnierzy z Afganistanu”. „To kłamstwo – odpowiada Sławomir Cenckiewicz tytułowany profesorem. - To wszystko są po prostu bajki, które nie znajdują żadnego potwierdzenia. Jeden wielki polityczny fake”. Widz ma wierzyć profesorowi.

7 października: ofiary Tuska z prywatyzacji - reklama filmu TVP „Na sprzedaż”; „Groźba powrotu planu 67” - przywrócenie wyższego wieku emerytalnego przez opozycję po wyborach. Kaczyński zapewnia: „No przecież Merkel to zleciła, to tak musi być. Jak Niemcy kazali, to musi tak być”.

9 października. Nowość: współpraca Tuska z... Łukaszenką. Wyrwana z kontekstu wypowiedź Łukaszenki, a następnie komentarz: „Lista wspólnych celów Tuska i Łukaszenki jest zadziwiająco długa - zauważają politycy Zjednoczonej Prawicy. Chodzi o likwidację muru, chodzi o rozszczelnienie granicy, chodzi o ponowny reset w relacjach z Rosją, chodzi o ponowne kontakty z Putinem i Łukaszenką. Jedno jest pewne - bezpieczeństwo Polski będzie stawką wyborów, które już za 6 dni”.

9 października. „Nowi dowódcy w polskim wojsku”. Mariusza Błaszczak: „Dziś Tusk kłamał mówiąc o tym, że 10 wysokich rangą oficerów złożyło dymisje w dowództwie generalnym. To jest informacja

nieprawdziwa. Pewnie celem przedstawienia takiej informacji była chęć wywołania chaosu, zamętu. Przypominam, w sytuacji, w której przy granicach Polski toczy się wojna” Zatem za chaos w polskim wojsku odpowiedzialny jest Tusk, a nie sprawujący nadzór nad armią Błaszczak, który stawiał bezpodstawne zarzuty generałom.

9 października. Debata liderów. Rola Tuska określona na początku materiału – facet, który kręci, nie potrafi składnie skłecić jednego zdania. Tusk przestał mówić na ostrzegawczy sygnał dźwiękowy przy pierwszej wypowiedzi, ale ta wpadka została dwukrotnie powtórzona w 3 minutowym materiale. Powstaje wrażenie, że Tusk jest zdezorientowany, a taki ktoś nie wróży dobrze jako premier, albo próbuje coś ukryć, bo ma jeszcze czas, co podkreśla prowadząca debatę.

10 października „Wyraźna porażka Tuska w debacie” (Bartosz Łyżwiński) - pierwsza wiadomość, choć newsem była wczoraj. Zohydzenie i poniżenie Tuska: „Trzęsące się ręce i zmięta kartka - tyle zostało z buńczucznej postawy Donalda Tuska sprzed debaty. Internet zalała fala komentarzy. Nawet dziennikarze i media sprzyjające Platformie Obywatelskiej piszą wprost: Tusk zawiódł i przegrał debatę na kilka dni przed wyborami.”

10 października: „Złoty wazon od Putina” Adriana Boreckiego - zbitka oskarżeń z wcześniejszych wydań, że Donald Tusk za prezent od Władimira Putina zgodził się na zawarcie tajnej umowy między SKW a FSB. Wątek korupcji, zdrady Polski, zdrady NATO i rzekoma ucieczka Tuska przed pytaniami.

11 października: atak na Tuska za fałszywą informację o odejściu kolejnych 10 wyższych wojskowych (to normalne, że ludzie idą na emeryturę); za to, że za przyjęcie przez Polskę imigrantów ma obiecane wysokie stanowisko w Brukseli (premier dowiedział się o tym w kulisach spotkania UE w Grenadzie), że kolekcjonuje prezenty od Putina i że przegrał debatę w TVP („blamaż” Tuska).

12 października: Jarosław Kaczyński, dowcip o Tusku: „Widzieliście go państwo podczas debaty. Roztrzęsiony, w istocie biedny człowiek, który tak się nadaje na premiera mniej więcej jak ja do skoku wzwyż”. Albo jak on do debaty.

13 października: W infografikach porównujących osiem lat rządów PIS i PO pogodna twarz Kaczyńskiego przeciwstawiana jest skrzywionej twarzy Tuska.

Nienawiść wobec innych polityków

15 września. Kontruderzeniem wobec afery wizowej jest materiał „Afera przemytnicza Platformy” Damiana Diaza. Po dwóch materiałach straszących scenami pojawienia się tysięcy imigrantów na włoskiej Lampeduzie, Danuta Holecka oznajmiła: „To wielka afera przemytnicza Platformy Obywatelskiej”. Chodziło o wsparcie dwóch posłów partii Tuska dla Ewy M., oskarżonej o to, że zajmowała się przerzutem imigrantów przez granicę z Białorusią.

„Wiadomości” wykryły także, że obsługę ruchu wizowego w 2011 roku Radosław Sikorski powierzył zewnętrznej firmie. „Siedmiu osobom postawiono zarzutu, trzy są w areszcie” stwierdziło MSZ; nazwisko zwolnionego wiceministra Wawrzyka nie padło. „My wypalamy nieprawidłowości gorącym żelazem” zapewnił premier Morawiecki. „Tusk próbuje stworzyć alternatywną rzeczywistość” podsumował Damian Diaz i przekonywał, że „to Tusk odpowiada za politykę migracyjną, którą narzuciła Unia Angela Merkel”. Afera wizowa stała się winą Tuska.

16 września. Orędziu i osobie Tomasza Grodzkiego zostało poświęcone orędzie marszałkini Sejmu, Elżbiety Witek po Wiadomościach. Nazwała ona marszałka Senatu kłamcą, oszustem i łapówkarzem.

30 września: nowy wróg publiczny: Władysław Kosiniak-Kamysz, szef PSL. Jego krytyka idzie krętą drogą: Wiadomości przypomniaty, że szefem PSL w latach 90 był Waldemar Pawlak, który „otaczał się ludźmi byłej bezpieki jak Roman Jagieliński TW „Ogrodnik”, Aleksander Bendkowski TW „Arnold” czy Tadeusz Samborski, obecnie startujący jako jedynka PSL w Legnicy, zarejestrowany kontakt operacyjny SB”. Do tego „Niejasne są też okoliczności, w jakich młody polityk bez doświadczenia został szefem rządu. Rządu, który miał zatrzymać dekomunizację i nie dopuścić do ujawnienia listy agentów”.

4 października: skutek przemówienia prezesa Kaczyńskiego w Łodzi, gdzie atakował Trzecią Drogę: „Koordynatorem Służb Specjalnych w kancelarii premiera Tuska był w tym czasie Jacek Cichocki. Dziś to ekspert Trzeciej Drogi”. Także dyskredytacja Ryszarda Petru, kandydata Trzeciej Drogi, którego zdaniem dane o spadku inflacji są sfalszowane.

5 października: atak na Władysława Kosiniaka-Kamysza i PSL („Przeszłość obciąża PSL”) z konkluzją: „PSL mimo dosyć szumnych tradycji historycznych stało się po prostu przybudówką PO”.

9 października. „To był czas braku perspektyw” (Krzysztof Nowina Konopka) i „Taka była Polska za Tuska” (Tomasz Handkus) - historyczne materiały zohydzające PO-PSL.

9 października. „Taśmy z Radomia” - stara sprawa wraca jako ujawnienie taśm z podsłuchów. Negatywnym bohaterem jest kandydat KO z Radomia Konrad Fryszak; w roli szeryfów występują Robert Bąkiewicz – kandydat PiS z Radomia, liderzy Zjednoczonej Prawicy – Marek Suski i Zbigniew Ziobro wspierający Bąkiewicza z komunikatem, że zgłaszając sprawę pomówienia do sądu Fryszak chce wyrzucić na dziennikarzach efekt mrożący....

11 października: atak na Tomasza Grodzkiego, marszałka Senatu, że brał łapówki jako lekarz.

12 października: powracają oskarżenia Tomasza Grodzkiego (935 dni chowa się za immunitetem), ale nie ma ani słowa o jego orędziu po Wiadomościach.

Nienawiść wobec Agnieszki Holland

11 września: „Rosyjska i białoruska propaganda pod wrażeniem filmu „Zielona Granica” Agnieszki Holland. Tamtejsze gazety i portale doceniają film za to, że pokazuje, jak polska Straż Graniczna „torturuje i zabija ludzi”. Od kilku dni propaganda łukaszenkowska jest wniebowzięta, że ich tezy, które forsują od dawna, są przedstawione w filmie u znanej reżyserki.

20 września: W 12 materiałach Holland była wspomniana w 5, a super zapowiedź i 3 materiały były w całości poświęcone jej filmowi „Zielona Granica”. „Haniebny film oburza obrońców granicy”, pierwszy materiał Wiadomości. Chociaż premiera „propagandowego” filmu („zrealizowanego m.in. za niemieckie pieniądze”) dopiero w piątek, to Wiadomości już wiedzą, że „skala manipulacji budzi społeczny sprzeciw”. Pytają: „Jaki jest cel filmowej propagandy? Pokazywanie jakiegoś dziwnego obrazu Polski jako Polski ksenofobicznej, rasistowskiej? Obrońców granicy przedstawiono jako sadystów, a Polaków jako rasistów i ksenofobów”.

Uchwałę potępiającą film przyjął komitet Rady Ministrów ds. Bezpieczeństwa Narodowego - oznajmia Edyta Lewandowska. Nad granicą będzie akcja „łańcuch poparcia” i koncert „Murem za polskim mundurem”.

20 września: „Gościem Wiadomości” na antenie TVP1 przez 5 minut był prezydent Andrzej Duda. Jego komentarz na temat filmu Agnieszki Holland „Tylko świnie siedzą w kinie” padł w TVP Info.

21 września: „Paszkwil Agnieszki Holland oczernia polskie służby. Film ma całkowicie skompromitować polskie działania obronne na wschodniej granicy; Od kilku dni ludzie związani z opozycją chwalą produkcję Holland. To m.in. Róża Thun, zawzięta przeciwniczka zapory na granicy, i Franciszek Sterczewski, słynący z tej kompromitującej galopady. Kompromitujący fakt finansowania filmu Holland przez Trzaskowskiego i Struzika; Bardzo wielu nie ma wątpliwości - nowa produkcja Agnieszki Holland to paszkwil, który nigdy nie powinien powstać”.

23 września: Pierwszy materiał o „Zielonej granicy” czyli „Paszkwilu pod scenariusz Putina i Łukaszenki” bo „Białoruś już wykorzystuje film do swojej propagandy”. Wiadomości mają swoje badania opinii: „Przed kinami protesty Polaków, a o tym, co naprawdę polski naród myśli o obrońcach granicy, mogliśmy przekonać się wczoraj w Mielniku, podczas koncertu „Murem za polskim mundurem”. A poza tym mówią o tym sami Polacy znad granicy w materiale „Podziękowania za służbę na granicy”.

24 września: W „Haniebnym ataku na obrońców polskich granic” (Kaczyński wystąpił dwa razy, przypomniał, że Henryk Holland był w KPP) Wiadomości sięgnęły po badania opinii: „Film zbiera fatalne oceny widzów. Użytkownicy serwisu Filmweb przyznają mu nieco ponad 2 punkty w 10-punktowej skali”. Na ocenę 2,9 złożyły się głosy 26 322 widzów. Film „Cicha dziewczyna”, który także debiutował 22 września, zebrał oceny od 2872 widzów, podobnie jak „Bez litości” – 2907. Dziesięć razy mniej.

25 września: Na tle paska „Polski mundur- rzecz święta” Danuta Lewandowska zapewnia: „Straż Graniczna mówi wprost: sceny pokazane w filmie to kłamliwa fikcja. A rzeczywistość jest zupełnie inna”. Karol Jałtuszewski pokazuje film z kamery SG, na którym widać dwie osoby biegnące przy płocie granicznym i mówi: „Tylko wczoraj kilkudziesięciu migrantów próbowało nielegalnie dostać się do Polski. Pochodzą m.in. z Syrii i Iranu”. Nie mówi, co dalej się z nimi stało. A zostali przepchnięci przez przejścia dla zwierząt w płocie na Białoruś. I to przedstawia „paszkwil” Agnieszki Holland.

25 września: „Prawie 400 tysięcy euro obraz otrzymał z funduszu filmowego Rady Europy. Partnerem produkcji jest z kolei niemiecka stacja ZDF. To jest kolejny raz, kiedy ta telewizja angażuje się w przedstawianie pewnej wizji Polski, co budzi kontrowersje, bo 10 lat temu ta telewizja wyprodukowała serial „Nasze Matki, nasi ojcowie”. To w tym serialu żołnierze Armii Krajowej przedstawieni byli jako bandyci”. Konkluzja materiału Małgorzaty Gałki: „Film Holland w obronę wzięły teraz opozycyjne media, w tym założona przez współpracowników komunistycznych służb PRL - stacja TVN. Warto, aby widzowie i czytelnicy dowiedzieli się, kto tak naprawdę stoi za tymi mediami. O tym w dzisiejszym odcinku serialu dokumentalnego "Resortowe dzieci”.

Nienawiść wobec imigrantów

14 września: zapowiedź Edyty Lewandowskiej: „To, co dzieje się na Lampedusie, jest wyrokiem śmierci dla Europy”. W materiale: „Europa pogrąży się w migracyjnym chaosie. Tylko w ciągu dwóch dni na włoską Lampedusę dotarło 7000 ludzi, którzy nielegalnie przyłynęli z Tunezji. Władze wyspy ogłosiły stan wyjątkowy. Kryzys migracyjny to fiasko polityki Brukseli i realne wyzwanie dla całego kontynentu, ponieważ większość przybyszów chce dotrzeć na północ Europy.

16 września: Jarosław Kaczyński w Toruniu: „Jeżeli Tusk dojdzie do władzy, będziemy mieli w Polsce Lampedusę”.

19 września: Na włoskiej Lampedusie jest Marta Kielczyk i dwoje reporterów: Magdalena Wolińska-Riedi i Kamil Trzaska, który wyjaśnia skąd bierze się problem nielegalnej imigracji do Europy: „Ten system gwarantuje każdemu migrantowi, który dobije tutaj do brzegu w Lampedusie, że staje się z automatu obywatelem Europy”. Ani słowa o tym, że ten kto dobija do płotu na granicy z Białorusią, to zostaje przez niego wypchnięty. Piąty materiał, ze studia w Warszawie, także dotyczy imigracji.

29 września: Na czołówce nowość ujawniona przez premiera: EPP, partia Tuska, chce szybkiego wdrożenia przez UE paktu o przymusowej relokacji imigrantów. Straszeniu imigrantami służy 5 z 13 materiałów Wiadomości. „Tusk oszukuje Polaków w sprawie migracji”: „Unia powiedziała: Polskę nie obowiązuje przymusowa relokacja. To kłamstwo. W oficjalnych dokumentach nie ma takich zapisów” „Co przyjęcie paktu migracyjnego oznaczałoby dla Polski? Zamachy terrorystyczne, zamieszki, gwałty i chuligańskie ataki na Europejczyków. Problemy państw, które przyjęły nielegalnych imigrantów z Afryki i państw islamskich, mogą wkrótce rozlać się na całą UE”.

Wzmocnieniu strachu służą kolejne materiały: „Szwecja wprowadza wojsko na ulice” i „Francuski policjant: już jest za późno”, który mówi zmienionym głosem i ze szczelnie zasłoniętą twarzą: „Nasze władze nie mają żadnego interesu w tym, żeby sytuacja uległa zmianie”, ale nie wyjaśnia dlaczego. Te same przerażające obrazki po raz piąty pokazane są pod koniec Wiadomości, jako „Decyzji z referendum nie da się zignorować” w zestawieniu offu: „Czy ci ludzie trafią do Polski?” ze zdjęciami osób czarnoskórych, prawdopodobnie imigrantów, nacierających na widza.

30 września: Cztery pierwsze tematy – imigranci. Czołówka to powtórka z wczoraj: „Partia Tuska chce jak najszybciej, już w przyszłym tygodniu głosowania w Parlamencie Europejskim nad paktem migracyjnym, a wbrew słowom wiceszefa Platformy, w dokumentach opublikowanych przez Brukselę nie ma fragmentu wyłączonego Polskę z paktu migracyjnego”.

Dalej: Imigranci zalewają Lampedusę, a Niemcy im w tym pomagają, chociaż Włosi mówią dość. Rzym sugeruje, by Niemcy zabierali migrantów do własnych portów. O tym co dzieje się z imigrantami w Szwecji mówi ze Sztokholmu wysłannik Wiadomości, a sytuację w Paryżu przedstawia były francuski policjant z zasłoniętą twarzą, który mówił o tym we wczorajszych Wiadomościach i po nich. Francuzi chcą referendum w sprawie imigracji, takiego jakie będzie w Polsce.

3 października: zapowiedź pierwszego materiału „Niemiecki dyktat w sprawie migrantów” przez Edytę Lewandowską: „Maski opadły. PO wprost za przymusowym wpuszczeniem grup nielegalnych migrantów do Polski. Poseł i kandydatka tej partii do Sejmu, Elżbieta Gelert, ujawnia plan Tuska.”

Posłanka Gelert jest na drugim miejscu listy PO w Elblągu, nie jest rzeczniką partii ani Donaldem Tuskiem, z pewnością nie wyraża stanowiska Koalicji Obywatelskiej, mówiąc: „Powinniśmy przejąć mechanizmy, które panują w tej Unii, a więc mechanizm solidarnościowy, który w tej chwili właściwie wydaje się, jeżeli chodzi o pakt migracyjny”. To ogólne stwierdzenie wystarczy, by zapewnić widzów, że: „PO będzie podpisywała się pod tymi niebezpiecznymi, szkodliwymi projektami. Na wniosek europejskiej partii Tuska Parlament Europejski już w środę zorganizuje debatę o jak najszybszym wprowadzeniu przymusu migracyjnego”.

5 października. W czterech materiałach o migracji nie było ani słowa o tym, że pakt imigracyjny negocjowany był między krajami Unii od 7 lat i że zastrza on warunki, na jakich są przyjmowani imigranci. Cała uwaga Wiadomości skupiona była na możliwości przyjmowania imigrantów przez kraje inne, niż te do których dotarli i gdzie chcą żyć.

Konrad Wąż: „Pakt migracyjny został już przegłosowany przez Radę Ambasadorów przy Unii Europejskiej. To krok do zalania Polski nielegalnymi migrantami. Zwożenie imigrantów z Afryki i państw islamskich - także do Polski - może zacząć się jeszcze w tym roku. Taki scenariusz oznacza wzrost przestępczości, zamieszki, gwałty, a nawet zamachy terrorystyczne, które na razie są konsekwencją błędnej polityki migracyjnej w Niemczech, Francji, Szwecji czy we Włoszech”.

6 października. - Włosi chcą szybko przyjętych mechanizmów relokacyjnych i odszkodowawczych – mówi TVP europoseł Platformy, Andrzej Halicki. - Tyle że to kłamstwo, co wprost mówi sama premier Włoch - kontruje Małgorzata Gałka, przytaczając wypowiedź Giorgi Meloni: „Włoska propozycja nie jest taka, by rozmawiać o tym, jak rozmieścić migrantów nielegalnie przybywających do Europy. Chcemy rozmawiać, jak zatrzymać nielegalną imigrację”. Dalej komentarz autorki na tle rozmawiających premierów Polski i Włoch: „Polska i Włochy mówią tu jednym głosem - nie przymusowe przyjmowanie, a masowe odsyłanie nielegalnych migrantów do krajów pochodzenia”. O tym, że pakt migracyjny wprowadza te rozwiązania – ani słowa, tak samo jak o 250 tysiącach polskich wiz dla imigrantów.

4 października: relacje o imigracji wysłanników Wiadomości z 6 miejsc: Małgorzaty Gałki ze Strasburga, Dawida Helsnera ze Szwecji, Szymona Oślizło z greckiej wyspy Kos, Mateusza Burdzińskiego z Niemiec, Dariusza Bohatkiewicza z Londynu i Maksymiliana Maszendy z Francji.

9 października. Bliski Wschód w ogniu – Marcin Szewczak szczuje na muzułmanów, migrantów ale też na polską opozycję: „W Izraelu jest bardzo silny konflikt wewnętrzny, który powoduje, że w Izraelu też mają, jak w Polsce, my mamy takich Mazgułów czy Różańskich, oni też tam mają takich. Osłabienie bezpieczeństwa kosztowało już życie co najmniej 700 obywateli Izraela”

9 października. „Kto chce w Polsce wpuszczać migrantów” – Karol Jałtuszewski. Propagandowym zabiegiem jest powtarzana od tygodni wypowiedź Janiny Ochojskiej (KO) o tym, że jej zdaniem mur na granicy powinien zostać zburzony, traktowana jako stanowisko KO. Na koniec materiału jak w klasycznym spocie wyborczym pada hasło wyborcze PiS powtarzane po wielokroć w Wiadomościach: „A tylko bezpieczna, czyli silna Polska może się oprzeć zagrożeniu.”

Historyczna polityka nienawiści

12 września: „Niemieckie zbrodnie trzeba rozliczyć” (Jan Korab): „PiS beatyfikował Polaków” to prześmiewczy tytuł berlińskiego dziennika, który tak kłamliwie tłumaczy, jak doszło do wymordowania polskiej rodziny. Ponieważ Polak i nazistowski kolaborant Włodzimierz Leś z Łańcuta zdradził odległą kryjówkę na końcu wsi 24 marca 1944 roku, niemieccy żandarmi polowi i polscy policjanci zamordowali wszystkich mieszkańców domu Ulmów, łącznie z dziećmi.

Po raz kolejny kaci, Niemcy próbują zepchnąć winę za swoje zbrodnie na ofiary, Polaków. Wiceminister spraw zagranicznych już odpowiedział stronie niemieckiej, informując że tego rodzaju tytuły prasowe, one fatalnie ciążyą na relacjach polsko-niemieckich, mało tego, fałszują historię.

Wtórjuje im portal Onet, który w dniu beatyfikacji Ulmów już w tytule podkreślił, że... wydał ich policjant. Autorem artykułu jest poseł PSL, Piotr Zgorzelski, który nawet nie wspominał o kacie Ulmów, zbrodniarzu Eilerce Diekenie. Co szokujące, są także w Polsce osoby niezainteresowane rozliczaniem Niemców. Tusk: Pan w ogóle z jakiej paki miałby dostać reparacje wojenne?

Prof. Waldemar Gontarski: Dlatego Niemcy są dzisiaj prostą kontynuacją tego zbrodniczego reżimu niemieckiego z czasów II wojny światowej”.

19 września: „Czerwoni zbrodniarze muszą zapłacić” (Jan Korab): „Niemcy w prostej linii są kontynuacją reżimu zbrodniczego niemieckiego z czasów II wojny światowej, skoro się nie chcą rozliczyć za wojnę. I co teraz się dzieje? Rosjanie biorą przykład” - mówi stały komentator Wiadomości prof. Waldemar Gontarski.

23 września: Antyniemieckie są trzy kolejne materiały: „Niemcy chcą by inni płacili za ich błędy” (chodzi o imigrację), „Niemiecka gospodarka na glinianych nogach” i „Majątek zbudowany na zbrodniach”.

25 września: trzy materiały poświęcone zachodnim sąsiadom: „Niemcy schodzą na psy” - kontynuacja wczorajszego materiału o spotkaniu w Berlinie osób mających takie fantazje, „Odpowiedzialni za kryzys obwiniają innych” – kanclerz Olaf Scholz nawiązał do afery wizowej w Polsce i zapowiedział możliwość przywrócenia kontroli granicznych. „To bezczelność - krytykują wypowiedź kanclerza przedstawiciele obozu PiS, - bo to Niemcy odpowiadają za kryzys migracyjny w Unii, a słowa Scholza są oczywistym gestem pomocy w kampanii Platformy i Tuska”.

Film Holland: „Prawie 400 tysięcy euro obraz otrzymał z funduszu filmowego Rady Europy. Partnerem produkcji jest z kolei niemiecka stacja ZDF. To jest kolejny raz, kiedy ta telewizja angażuje się w przedstawianie pewnej wizji Polski, co budzi kontrowersje, bo 10 lat temu ta telewizja wyprodukowała serial „Nasze Matki, nasi ojcowie”. To w tym serialu żołnierze Armii Krajowej przedstawieni byli jako bandyci”.

7 października: „Groźba powrotu planu 67” - przywrócenie wyższego wieku emerytalnego przez opozycję po wyborach. Kaczyński zapewnia: „No przecież Merkel to zleciła, to tak musi być. Jak Niemcy kazali, to musi tak być”.

„Pół Polski dla Rosji”

18 września: „Chcieli oddać pół Polski Rosji” alarmuje Bartłomiej Graczyk. Ciąg dalszy wczorajszych rewelacji ministra Błaszczaka, który odtajnił plany obronne z 2012 roku dla przykrycia afery wizowej. O tym że „dla rządów Platformy Obywatelskiej 10 mln obywateli żyjących na ścianie wschodniej było nieistotnych”. W materiale: „Stawką wyborów bezpieczeństwo”. Konrad Wąż ironizuje: „A co było za czasów Tomasza Siemoniaka? Największe zakupy, jakie były realizowane, to tablice Mendelejewa. Chodzi o 10 tys. tablic Mendelejewa, które w czasach rządów PO-PSL kupiło ówczesne ministerstwo obrony narodowej”.

24 września: w „Trzeba bronić się na granicy” Marcina Szewczaka: „Rząd PO-PSL gotów był nawet w razie rosyjskiej agresji poświęcić wschodnie tereny i bronić się dopiero na linii Wisły”. Naprawdę była to koncepcja obrony po dwóch tygodniach rosyjskiego ataku i wycofywania się polskiego wojska, przy założeniu braku pomocy ze strony państw NATO. Ale o tym Wiadomości nie mówią.

25 września: Pierwsze trzy materiały: „Pół kraju oddali na łaskę ruskiego miru”, „Modernizacja armii przyspiesza”, „Plan rozbioru?” – o rzekomych planach wycofania się polskiej armii na linię Wisły w razie ataku ze wschodu. Ani słowa o reakcji NATO. „Plan obrony Polski na Wiśle mógł przynieść tragiczne konsekwencje nie tylko dla wschodniej części naszego kraju, ale też dla całej Europy. Odbicie zajętych przez rosyjskie wojska prawej strony Polski mogło okazać się zadaniem niewykonalnym. To z kolei oznaczałoby rozszerzenie rosyjskiej strefy wpływów o wschodnią Europę, czyli powrót do geopolitycznej mapy sprzed upadku Związku Radzieckiego”.

Autor materiału, Konrad Wąż: „Gdybyśmy nie zatrzymali wroga na wschodzie, nie tylko ograbiona z terytorium Polska, ale cała Europa zostałaby podzielona na strefy wpływów - rosyjską i niemiecką”. „Także nowa, przyjęta na szczycie w Wilnie doktryna obronna NATO zakłada odpieranie ataku Rosji na wszystkie państwa członkowskie”. To poprzednio artykuł 5 traktatu NATO nie obowiązywał?

26 września: „Wrogie reżimy z Moskwy i Mińska nie przełamają naszej granicy” deklarują Wiadomości i rysując na Wiśle „Linię zdrady w imię resetu”. Żyjący na wschód od Wisły deklarują, że nie chcą być pod rosyjskim zaborem, a autorzy materiałów z pokazują Polskę podzieloną na pół „linią śmierci na Wiśle”.

29 września: materiał „Scenariusz kapitulacji – do kosza” jest dodatkiem do przedstawienia lotniczych ćwiczeń lądowania na drogach: „Przyjęte przez gabinet Donalda Tuska plany obrony kraju przypominały scenariusz kapitulacji. To jest linia zdrady Tuska, to jest zdrada polskich interesów w dziedzinie obronności”.

Polska krzepi

19 września: „Prawda o ukraińskim zbożu” (Marcin Szewczak). O bohaterskim rządzie PiS, który broni polskich rolników przed bezdusznymi urzędnikami z Brukseli i dumpingowym zbożem z Ukrainy. Informacja, że ziemie na Ukrainie należą do koncernów z Francji, Niemiec czy Belgii, czyli że na zbożu nie zarabiają ukraińscy rolnicy.

22 września: Dublet o koncercie „Murem za polskim mundurem” i „Wyjątkowy koncert w Mielniku”, który stał się Kołobrzegiem Trzeciej RP. Mur utrwalał materiał trzeci: „Paszkwil uderzający w polskich

mundurowych” i przedostatni: „Szacunek dla polskiego munduru”. I krzepiący duet: „W obronie interesów polskich rolników” i „Atom bezpieczny dla środowiska”.

24 września: Dobrą ocenę polskiej gospodarki przez Agencję Moody’s przedstawił Dominik Cierpiot, pokazując inwestycje (dworzec w Zakopanem i w łapach, peron w Augustowie). Środków z KPO nie ma, więc o nich nie było mowy.

28 września: Pasek materiału Damiana Diaza: „Twarde NIE dla zbożowego szantażu Ukrainy”, on sam w „setce” mówi: „Otwarcie unijnych granic wyrzuciło do góry nogami Wspólną Politykę Rolną, która opierała się na ochronie europejskiego rynku i związanych z nią dopłatami dla rolników”. Dziennikarz zadałby pytania: To rząd nie wiedział tego rok temu? A co robił w tej sprawie komisarz rolny Unii, Janusz Wojciechowski? Zamiast tego TVP cytuje Roberta Telusa, ministra rolnictwa: „Ukraina nie będzie nas szantażować. Nikt ani z zachodu Europy, ani ze wschodu Europy nie będzie decydował o naszych polskich sprawach, a to jest nasza polska sprawa. To jest interes polskiego rolnika”. Winna jest Unia, winni są Ukraińcy, winni są inni, tylko nie my.

29 września: „Nowe drogi – rozwój i komfort życia”, materiał z recyklingu, bo 5 tysięcy kilometrów dróg ekspresowych i autostrad Wiadomości świętowały już kilka dni temu oraz „Inflacja mocno w dół”, w którym udało się znaleźć „głosy ludu” („Obniżki cen niewielkie, ale są. Za niektóre produkty płacimy mniej niż na wiosnę. Jest taniej, jest. Trochę taniej jest. Tak, tak. Potaniało”), które wyczuły, że „we wrześniu ceny w Polsce spadły o niemal pół procent w porównaniu z sierpniem”, jak dumnie donosił Damian Diaz.

30 września: Inflacja poniżej 10 proc. przeciwstawiana jest prognozom „ekspertów opozycji, którymi straszyły przychylnie jej media”. Wiadomości cytują „głosy ludu” z targowiska: „Ja nie odczuwam. Ja aż tak nie odczuwam. Ceny utrzymują się, stabilne są. Tak samo. U nas tak samo się kształtuje”. Wiadomości (Damian Diaz) brną dalej: „Od pół roku nie ma inflacji. W ostatnich miesiącach jest właściwie spadek cen, a więc jest deflacja”. O tym, że to dlatego podwyżki emerytur za Tuska były po 2 złote - ani słowa.

2 października: „Rządowe wsparcie dla rolników”, w którym unijny „Program rozwoju obszarów wiejskich” przedstawiony jest jako program własny PiS, a minister Telus mówi ile to pieniędzy rząd przeznaczył na świetlice i inne inwestycje na wsi. Tymczasem to nie rządowe, ale unijne pieniądze.

4 października: „Raty kredytów będą niższe” Bartłomieja Graczaka o obniżce stóp procentowych, gdzie profesor Mariusz Andrzejewski z UE w Krakowie, współautor programu Prawa i Sprawiedliwości i wiceminister finansów za pierwszego PiS-u, zapewnia widzów, że „absolutnie nie dopatrywałbym się tutaj efektu i wpływu polityki” oraz nie podpisany pisan „Orlen wspiera rozwój gospodarki”, w którym nie ma ani słowa o awariach dystrybutorów na stacjach paliw.

5 października: rakiety „Patriot” rozstawione wokół Warszawy (dotychczas były tylko na lotnisku w Jasionce) i dane GUS, który podał że w ubiegłym roku wzrost dochodu narodowego wyniósł w Polsce 5,3 proc. a nie 5,1 proc. Informacji z tego samego źródła, że w tym roku wzrost będzie zapewne ujemny, a według Eurostatu – dodatni, ale tylko o pół procent - nie podano.

7 października: nowy chodnik we wsi po PGR-owskiej. Dołożone ofiary Tuska z prywatyzacji – to nielegalna reklama filmu TVP „Na sprzedaż” oraz „Groźba powrotu planu 67” czyli przywrócenie wyższego wieku emerytalnego przez opozycję po wyborach.

9 października: Wzorowa ewakuacja Polaków z Izraela (Dawid Helsner). Laurki dla Andrzeja Dudy, Mariusza Błaszczaka i Zbigniewa Raua. Jest nawet stwierdzenie, że Litwini proszą Polskę o pomoc sprzedane jako sukces Polski, a to standardowa współpraca państw w ramach UE.

9 października. Wsparcie dla polskiego rolnictwa (Jan Korab) – relacja ze spotkania Jarosława Kaczyńskiego w Przysusze. Laurka jak znakomicie rząd pomaga rolnikom i broni ich przed napływem zboża z Ukrainy. Wiadomości nie mówią, że to spotkanie zamknięte, z wyselekcjonowaną publicznością, pretekst by nie uczestniczyć w warszawskiej debacie liderów partii.

9 października. Stabilne ceny na stacjach Orlenu, reklamówka Daniela Obajtka z propagandowymi głosami ludu i „wujkiem dobra rada” Leszkiem Wiwałą oraz materiały „Polska buduje silną armię”.

10 października: „Warto głosować dla Polski” (Waldemar Stankiewicz), „Widzą dobrą zmianę” (Damian Diaz), „Państwo wraca na swoje miejsce” (Jakub Krzyżak), „Ludzie sprzedani przez PO-PSL” (Karol Jałtuszewski). Materiały do mobilizacji elektoratu PiS, pokazywania jaki dobry jest PiS, a jaka zła Platforma.

10 października. „Ewakuacja z wojennego kotła” (Dawid Helsner) zozydanie migrantów i laurka dla rządu. Przywiezienia 700 Polaków z objętego wojną Izraela to 2 - 3 samoloty turystyczne w dwa dni. „Będzie wsparcie dla biur podróży, turystów i pielgrzymów, którzy w związku z wojną nie wylecieli do Izraela, a mieli zaplanowany i opłacony pobyt w tym kraj”. To nie zasługa rządu ale wsparcie wynikające z tego, że każde biuro podróży płaci za to ubezpieczenie, a za powrót turystów odpowiedzialny nie jest rząd, ale marszałek województwa.

11 października: materiały wojskowe: hymn ku czci nowych generałów z WOT (przemyka twarz Antoniego Macierewicza) i o dwóch nowych dywizjach, które odwiedza prezydent Duda w czarnym, wojskowym stroju. Ta część Wiadomości sprawia wrażenie psychologicznego przygotowania widza do zwiększeni roli wojska w życiu kraju.

12 października: sprawną ewakuację Polaków z Izraela chwali Paula Jakubik ze Stowarzyszenia dla Polski, chętnie podróżująca z premierem.

Kłamstwa Wiadomości

12 września. Kłamstwem, być może nadającym się do oskarżenia z art.111 prawa wyborczego, było stwierdzenie w materiale Karola Jałtuszewskiego: „Wybory zdecydują o przyszłości polskiej wsi” że „w czasie rządów Platformy i PSL-u gwałtownie przyspieszyła wyprzedaż polskiej ziemi obcokrajowcom”. Tymczasem w 2020 roku cudzoziemcy kupili w Polsce trzy razy więcej ziemi niż w 2016 roku.

24 września: Zdanie „Politycy polskiej opozycji brali przykład z Berlina, zanim jeszcze stało się to modne” odnosiło się do „pudelkowej” relacji o spotkaniu ludzi uważających się za psy w Berlinie. Tę walkę z Tuskową „kulturą zachodu” Wiadomości uzupełniły obrazkiem ludzi w klatkach, na których były nieczytelne napisy. W 2015 r. w ten sposób młodzi działacze PO protestowali przeciw zaleceniu europościa PiS, Janusza Wojciechowskiego, by prezydent Komorowski zamknął się w klatce. Napisy, za

co tam trafili: „Za to, że mam własne zdanie”, „Za to, że nie kupuję ściemy PiS-u”, „Za in vitro”, „Za to, że nie słucham Radia Maryja”.

25 września: „Telewizja polska deklasuje konkurencję”. W sobotę Wiadomości mają o 940 tysięcy widzów więcej niż „redakcja z Wiertniczej”, a o 1,5 miliona niż Wydarzenia Polsatu. Tyle, że na ekranie to jest półtora MILIARDA. O tym, że w rankingu wiarygodności polskich mediów Wiadomości są na ostatnim miejscu: tylko 28% im ufa, podczas gdy Wydarzeniom - 51%, a Faktom - 47%, widzowie Wiadomości się nie dowiadują.

27 września: Pasek: „Reset - aresztowania i wyrok na prośbę Putina”. To kłamstwo, bo chociaż rzeczywiście zatrzymano w Polsce na podstawie międzynarodowego listu gończego czecheńskiego polityka Ahmeda Zakajewa, to nie został on aresztowany i po decyzji sądu wyleciał z Warszawy do Londynu. Sprawa pochodzi z serialu „Reset” Autor materiału, Bartosz Łyżwiński stwierdza: „Z notatki MSZ wynika, że Kreml był bardzo zadowolony”.

Ale na ekranie można wyczytać, że Sikorski pisał w niej coś innego: „Zaakcentowałem również, że ostateczna decyzja w sprawie Zakajewa należy do polskiego sądu. Dobrze by było jednak, aby ta decyzja ta nie została odebrana w taki sposób, że rzutowałoby to negatywnie na dobrą dynamikę rozwoju stosunków polsko rosyjskich. Rozmówca zgodził się z tą tezą. Wyraziłem przekonanie, że sąd może zdecydować o deportowaniu Zakajewa z powrotem do W. Brytanii. Ławrow przyjął to do wiadomości.” Widzowie Wiadomości nie mogli tego przeczytać.

28 września: W pierwszym materiale „Wiarygodność i bezpieczeństwo” Kamil Trzaska stwierdza: „Według byłych dowódców ta strategia obronna była skazaniem Polski na klęskę, bo w takiej sytuacji nikt nie przyszedłby nam z pomocą”. Nieprawda: ten plan był piątym, najgorszym możliwym wariantem walki w sytuacji gdyby sojusznicy odmówili nam wsparcia. Wiadomości twierdzą: sojusznicy nas nie wesprą, bo utraciliśmy połowę kraju. Byłoby odwrotnie: doszłoby do zajęcia połowy kraju, gdyby sojusznicy nas nie wsparli. A poza tym to tajemnica NATO.

28 września: „Szczelniej na południowej granicy” Dawida Helsnera, o wprowadzeniu kontroli na granicy z Polską przez Niemców. Wiadomości zapewniają, że chodzi o „bałkański szlak” przez Bułgarię, Węgry, Słowację, a nie o skutki afery wizowej Wawrzyka i nieszczelność płotu na granicy polsko białoruskiej. „Zapora naprawdę daje radę” mówi Helsner. Nieprawda, statystyki Straży Granicznej temu przeczą.

Niedopowiedzenia, przeinaczenia, manipulacje

11 września: „Postulaty zamiast konkretów” (Monika Borkowska) - semantyczne rozważania o różnicy między postulatem a konkretem. W zapowiedzi materiału mowa o stu „propozycjach” PO; Michał Karnowski insynuował: „To jest wielka ściema, to jest szwindel”, bo postulatów nie trzeba spełnić, a minister Czarnek kpił: „Mam postulat, by każdy był młody, piękny i bogaty, i miał dużo dzieci”. Gdańscy stoczniowcy w 1980 roku mieli 21 postulatów.

12 września: Jan Korab miesza z błotem Tuska za przyjęcie medalu Karola Wielkiego. Nie informuje, że to nagroda ustanowiona w 1950 roku i przyznawana w Akwizgranie za zasługi w promowaniu pokoju i jedności w Europie. Nagrodę otrzymali Churchill, Schuman i Jan Paweł II. Podobnie było z nagrodą

Waltera Rathenaua. Nieważne kim był Walter Rathenau, nieważne kto poza Tuskiem tę nagrodę otrzymał (H. Clinton, S. Peres), ważne, że to Donald Tusk przyjął tę nagrodę z rąk Merkel, która wygłosiła jeszcze do tego laudację.

15 września. Wyniki losowania numerów list wyborczych w PKW Wiadomości podały w takiej kolejności: PiS 4, KO 6, TD 2, Bezp. Samorz. 1, Lewica 3, Konfederacja 5, czyli nie w kolejności losowania (1-6), ani nie według sondaży poparcia, bo w nich Bezp. Samorz. są na końcu, a Konfederacja - trzecia, przed nimi i Lewicą.

16 września. Muzyka w roli komentarza: w brzmieniu slapstickowym towarzyszy materiałowi o kłownach Tuska.

29 września: Konferencja prasowa NIK na temat wyników kontroli w TVP. - Teraz w „Wiadomościach” pytania o niezależność i bezstronność Najwyższej Izby Kontroli – mówi Danuta Holecka. I dalej tonem prokuratora: - Przed wyborami prezes NIK Marian Banaś atakuje Telewizję Polską. Sam jednak w czasie zwołanej przez siebie konferencji, zamiast odpowiedzieć na pytania dziennikarzy, ucieka. Konrad Wąż nie mówi o tym, co kontrolerzy NIK znaleźli na Woronicza, ale mówi o synu prezesa, Jakubie Banasiu, na listach wyborczych Konfederacji (to jedyny kandydat tej partii wymieniony dotychczas w Wiadomościach), o pokojach na godziny w krakowskim hotelu Banasia i o tym, że „TVP jest oglądana, popularna, lubiana” (stały komentator Jacek Karnowski), co „drażni opozycję” oraz o 90 tys. zł za program Tomasza Lisa. O 50 tysiącach dla Danuty Holeckiej i Michała Adamczyka - ani słowa.

30 września: przebiły się masowe awarie dystrybutorów paliw na stacjach Orlenu, choć w takim opakowaniu: „Nie ulegajmy dezinformacji. Orlen dysponuje odpowiednią ilością paliw, żeby zaspokoić potrzeby swoich klientów. Ale opozycja liczy, że Orlen nie nadąży z dostawami. Celem opozycji jest jak zwykle dezinformacja i wywołanie paniki”. O instrukcji Orlenu dla stacji - ani słowa.

30 września. Materiał o referendach ze Szwajcarii, gdzie polecił Maksymilian Maszenda: „O kluczowych kwestiach jak wiek emerytalny czy migracja Szwajcarzy zdecydowali już w 2014 roku”. Tego, że rok temu opowiedzieli się za podwyższeniem wieku emerytalnego kobiet z 64 do 65 lat nie ma, tak samo jak tego, że w roku 2016 Szwajcarzy byli przeciwni wypłacaniu każdemu dorosłemu obywatelowi 2,5 tys. franków (13 tys. zł) „dochodu podstawowego” miesięcznie, niezależnie od zarobków. Ani tego, że przed każdym referendum odbywa się wielomiesięczna dyskusja publiczna nad sprawą poddawaną pod głosowanie.

1 października: o Marszu Miliona Serc wspomniano w 19 minucie dziennika, nie było ani jednego zdjęcia z góry, ani nawet szerokiego planu idących ludzi, za to z ustawiającym komentarzem Danuty Holeckiej przed materiałem: „Milion tylko z szumnej nazwy, bo z danych policji wynika, że uczestników było 10 razy mniej”. Konwencja PiS w Katowicach została potraktowana zupełnie inaczej: w dniu, kiedy się odbywała, były o niej 3 materiały, z podwójną zapowiedzią i tekstem: „W Katowicach swoją konwencję miało PiS, podkreślając, że to największa w historii polskiej polityki konwencja polityczna” oraz zdaniem Jarosława Kaczyńskiego: „Chodzi o to, żeby w Polsce nie wrócił system Tuska”.

2 października: o marszu trzy materiały: obrzydzący (hejt wobec prowokującego funkcjonariusza Wiadomości), pomniejszający (policja i Die Zeit mówią: 100 tysięcy, a nie milion uczestników) i oskarżający (wykorzystanie kobiet przez PO). O „największej i najbardziej spektakularnej w historii”

konwencji PiS w Katowicach był znowu obszerny, pierwszy materiał z trzema „setkami” Jarosława Kaczyńskiego.

3 października. W relacji z dyskusji o polskiej wizowej aferze łąpówkarskiej w Parlamencie Europejskim prof. Grzegorz Górski z Torunia: „Jest w tym pewien sarkazm, że zgromadzenie zdominowane przez łąpówkarzy próbuje dzisiaj innych odsądzać od czci i wiary”. Zdominowane, czyli co najmniej 375 (750:2) posłów PE to łąpówkarze. Proszę udowodnić.

3 października. Materiał „Coraz szczelniej na granicach” zaczyna się od słów prowadzącej: „11 przejść granicznych ze Słowacją wznowia pracę”. Skojarzenie pozytywne: coś znowu pracuje czyli - dobra zmiana. A było odwrotnie: władze zarządziły na 10 dni przywrócenie kontroli w 11 miejscach na granicy ze Słowacją.

5 października: „Głos ludu” zamiast głosu ekspertów w materiale o imigracji Konrada Węza: „Nie wiemy, co to za osoby, kto to jest, kto to w ogóle do nas trafia, tak?” kontynuowany w materiale „Bezpieczna Polska” Jakuba Krzyżaka: „Póki co czuję się bezpieczna, ponieważ nasz rząd działa tak jak należy, pilnuje granic, robi co może”. „Jeżeli kolega z Berlina mówi, że on się boi wyjść, a kolega ze Szwecji, że jego marzeniem jest wyjść wieczorem na spacer”. „Trza głosować przeciwko przyjęciu imigrantów tutaj do Polski, bo tutaj teraz Polska jest bezpieczna”.

6 października: głos ekspertów, ale tylko swoich: „To jest katastrofa dla całego kontynentu europejskiego, już to się skończyło katastrofą również dla samych Niemiec, gdzie po 18.00 kobiety już nie wychodzą z domu, nie chodzą na baseny, po prostu zmieniają tryb życia” - przekonywał etatowy komentator Wiadomości, Adrian Stankowski z Gazety Polskiej Codziennie. Wszystkie kobiety? W całych Niemczech?

6 października: aluzyjnie przebiły się awarie dystrybutorów Orlenu: „Nie warto tankować na zapas” z groźbą: paliwo na zimę jest inne, jak zatankujesz z kanistra, to może być awaria.

7 października: awarii dystrybutorów na Orlenie nadal nie ma, bo paliwa nie brakuje, a tankowanie na zapas nie ma sensu - zapewniają eksperci. Natomiast „Do zwiększonych zakupów namawiają politycy opozycji, którzy liczą, że uda im się doprowadzić do paraliżu, który mogliby wykorzystać politycznie”. Nie pokazali dowodu, że namawiają.

7 października: informacja o ataku Hamasu na Izrael, czyli o nowej wojnie, nie znalazła się ani w zapowiedziach, ani na czołówce Wiadomości, lecz na dalekim miejscu, w 17 minucie: „Izrael jest w stanie wojny” - oświadczył premier tego kraju. Nad ranem Hamas wystrzelił w kierunku Izraela kilka tysięcy rakiet. Palestyńczycy zaatakowali z lądu, morza i powietrza”. Diana Skaya z TVP World mówiła z Tel Awiwu: „Tuż po godzinie 6.00 obywatele Izraela obudzili się przy dźwiękach syren alarmowych”. Wiadomości nie obudziły się do 19:47. Chociaż o 19:38, w materiale Kamila Trzaski „Fala zalewa południe Europy”, na końcu przemknęło zdanie: „A migranci już mają potężne oddziaływanie na kulturę Europejczyków. Dość powiedzieć, że w Berlinie trwa uliczna feta muzułmanów, którzy świętują krwawy atak Hamasu na Izrael”.

7 października: niespotykane w programach informacyjnych wyznanie wiary w siebie jego twórców. Nie podpisani z nazwiska, podzieleni na kobiety i mężczyzn funkcjonariusze TVPiS deklarowali: „Pytamy, dociekamy, informujemy, sprawdzamy. Każdy ma prawo do informacji i każdy sam decyduje skąd je czerpie. Jesteśmy dla państwa”. Tak, dla państwa PiS.

10 października. Przywitanie Edyty Lewandowskiej odnosi się do wydarzenia z poprzedniego dnia, o którym Wiadomości nie informowały swoich widzów: „Padły najważniejsze pytania dotyczące przyszłości Polski. Kto wygrał przedwyborczą debatę i dlaczego nasz głos w tę niedzielę będzie tak ważny, o tym za chwilę”.

10 października. News dnia w 23 minucie programu jako: „Nowi dowódcy w polskim wojsku”, bez autora. Nie ma słowa „rezygnacje”, ani „złożenie dymisji”. Zapowiedź brzmi: „Prezydent Andrzej Duda dokonał zmian na najwyższych stanowiskach dowódczych polskiej armii” po czym setka prezydenta: „To są ważne zadania, ale to są zadania wiekopomne. Rozumiem, że nie każdy chce je realizować, nie każdy czuje się na siłach, nie każdy umie je podjąć.”

Zmiany konstrukcji i czasu trwania audycji

Codziennie. „Oglądacie Państwo Wiadomości polskiej telewizji” – na początku każdego wydania. Przeciwstawienie TVP stacji TVN, której właścicielem jest amerykańska Discovery.

Super zapowiedź (to, co mówi prowadząca zanim przywita się z widzami) coraz bardziej rozbudowana. Na przykład (28 września): „Bezpieczeństwo i obronność to jeden z najważniejszych tematów kampanii wyborczej. Partie licytują się, kto będzie o nie bardziej dbał. Ci, którzy na potęgę kupują sprzęt i rozbudowują armię, czy ci, których linia obrony oparta na Wiśle, oddawałaby w praktyce połowę kraju bez walki. To główny spór między PiS-em a PO. Dobry wieczór państwu, Danuta Holecka, zapraszam na główne wydanie Wiadomości w TVP”.

12 września orędzie Morawieckiego po Wiadomościach

15 września: Wydłużenie Wiadomości do 40 minut i rozmowa z min. Z. Ziobro, który starał się przedstawić marszałka Senatu jako łapówkarza.

17 września: Nie ma czołówki Wiadomości. Zamiast niej po ekranie latają samoloty, suną czołgi, strzelają rakiety. Przez pół minuty trwa wojna, a potem pojawia się Anna Bogusiewicz, nieznana widzom o tej porze, i mówi: „Polska musi być bezpieczna, a wojsko silne, by bronić każdego skrawka naszej ziemi, tak by najbardziej tragiczne karty historii, jak ta zapisana 17 września 1939 roku, gdy Rosja napadła na Polskę, już nigdy się nie powtórzyły”.

20 września: „Gościem Wiadomości” przez 5 minut jest prezydent Andrzej Duda.

9 października: Wiadomości wyemitowane z opóźnieniem – debata liderów partii w wyborach zakończyła się kilka minut po 19.30. Złamaniem zasad równości wyborów oraz standardów dziennikarskich było oddanie 6:40 sek. na wystąpienie Mateusza Morawieckiego – reprezentującego PiS po debacie – zapowiedziane jako „fragmenty wiecu”. W sumie reklamówka wyborcza PiS w tym wydaniu trwała 10 minut: 6:40 (wystąpienie Morawieckiego) oraz 3:20 – materiał Małgorzaty Gałki.

12 października. Ani słowa o orędiu marszałka Senatu po Wiadomościach. Zapowiedziane jest jedynie orędzie prezydenta Dudy, zamiast Gościa Wiadomości, dalej są reklamy i ostrzeżenie na ekranie, czytane także przez lektora: „Treść wystąpienia Marszałka Senatu zawiera agitację i polemikę wyborczą [co stanowi] naruszenie zasady równości komitetów wyborczych w prezentowaniu bezpłatnych materiałów wyborczych na antenach TVPO SA”. Po czym marszałek Grodzki mówi o tym, o czym nie dowiadują się widzowie z Wiadomości: o aferze wizowej, o rezygnacji generałów, o dewastacji instytucji demokratycznego państwa, edukacji, ochrony zdrowia i o brakach paliwa. „W tę niedzielę idziemy na wybory tak naprawdę także po to, by zdecydować, czy chcemy pozostać w Unii Europejskiej” kończy swoje orędzie.

Łamanie ustawy o radiofonii i telewizji

17 września: zapowiedź serialu Dewajtis, co łamie zapisy rozporządzenia KRRiT o autopromocji i przepisy ustawy, które zabraniają umieszczania w programach informacyjnych treści reklamowych

2 października: mat 4 „Filary bezpieczeństwa” - „Resortowe dzieci”, w mat 1. „4 razy nie drogą do dobrej przyszłości” – „Reset”, materiał 11 – „Widzowie wybierają Telewizję Polską”.

3 października: spot wyborczy PiS: „Tusk już raz zgodził się na przymusową relokację... Zrobił to raz, zrobiłby to znowu”.

9 października: Ważne filmy dokumentalne w TVP – Jakub Krzyżak –chodzi o film dokumentalny „Na sprzedaż” – kolegi z Wiadomości Marcina Tulickiego i Anny Pawelec – o prywatyzacji z czasów PO-PSL oraz serial Jacka Łęskiego – „Migranci”.

Brak wiadomości w Wiadomościach

18 września: nie ma informacji o wynikach prawyborów w Wieruszowie (wygrała KO).

26 września: ani słowa o majątku premiera i o nagrodzie Watykanu dla filmu Holland.

29 września: brak 80.urodzin Lecha Wałęsy, brak awarii pomp Orlenu.

30 września: brak zapowiedzi na jutro niedzielnego Marszu Miliona Serca w Warszawie

10 października: Nie ma powrotu Jarosława Kaczyńskiego na plac Piłsudskiego by zniszczyć tabliczkę z napisem na wieńcu pod pomnikiem smoleńskim.

Wielki Finał

13 października: Wiadomości od 19 do 20 plus pół godziny rozmowy Danuty HOLECKIEJ z Jarosławem Kaczyńskim. Materiały z pierwszej części Wiadomości (od 19 do 19:30) powtarzane były w drugiej, a wszystkie były powtórzeniem tego, co Wiadomości nadawały w ostatnich dniach. Paski:

WYSPA NA MORZU CHAOSU I KRWI (Polska, oczywiście),
TO POLSKA MIAŁA RACJĘ,
WIĘCEJ W PORTFELACH POLAKÓW,

REPOLONIZACJA I ROZWÓJ GOSPODARKI,
PO PROSTU ŻYJE SIĘ LEPIEJ,
SENIORZY POD OPIEKĄ,
FINISZ BOJU O PRZYSZŁOŚĆ,
CZYJA BĘDZIE POLSKA?
WSPÓŁPRACA CZY GROŻBA CHAOSU?
TAŚMY BANASIA: SZEFE NIK PAKTOWAŁ Z TUSKIEM,
PLATFORMA WYKORZYSTUJE KOBIETY,
TROLLE, MANIPULACJE, FAŁSZ
POZIOM ŻYCIA DAWNIEJ I DZIŚ

Jedyna nowa informacja to „Taśmy Banasia” czyli podsłuchana rozmowa prezesa NIK z prawnikiem. Kilka urywków rozmowy i kilka setek (marszałek Elżbieta Witek) krytykujących Mariana Banasia. Słowo „szef” interpretowane jako „Tusk”.

Godzinne Wiadomości i otwierał i zamykał materiał złożony z nienawistnych i agresywnych zachowań uczestników manifestacji opozycyjnych prowokowanych przez pracowników TVP z takim komentarzem:

„Dla jednych była to kampania, która umożliwiła przedstawienie swojej wizji Polski i nowych propozycji mających poprawić życie wszystkim w kraju. Dla innych to była kampania wzbudzania negatywnych emocji, a mówiąc wprost: nienawiści, która objawiała się wulgarnością, agresją słowną, ale i fizyczną. O czym przekonali się w minionych miesiącach, i to na własnej skórze, reporterzy „Wiadomości”.

„Nie cierpię was! Nienawidzę! Oni pójdą na wybory. Tym wszystkim trzeba przyp***. Je***ać Kaczora! Czy Platforma ma program? Ja Platformy programu nie widzę. Czemu pan popiera Platformę? Wal się, frajerze. Je***ać PiS! Słyszę w was ten gniew, który musi się przерodzić w siłę. Idź pan stąd! Pod jakim względem pani nienawidzi PiS?”

**W imieniu Zespołu Obserwatorów
Towarzystwa Dziennikarskiego**

Andrzej Krajewski

Warszawa, 23 października 2023.